



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(467)

69. posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Integracji Europejskiej
w dniu 16 października 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Spotkanie z delegacją Bundesratu Republiki Austrii.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 47)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącej Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej Andrzej Wielowieyski)

Zastępca Przewodniczącej Andrzej Wielowieyski:

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

Odwiedziła nas delegacja Bundesratu austriackiego i cieszę się, że możemy przez godzinę popracować razem.

W czasie wieczornego spotkania, po państwa przyjeździe, rozmawialiśmy trochę o historii. Muszę wprowadzić wątek osobisty, bo bardzo się przejąłem państwa wizytą z prostego powodu. Otóż w bitwie pod Wiedniem mój prapraprapradziadek był rotmistrzem lekkiej chorągwi województwa krakowskiego i szarżował z Kahlenbergu. Chciałbym przypomnieć, że to nie był tylko ten jeden raz, kiedy ratowaliśmy Wiedeń, lecz było tak kilka razy, także za czasów Bethlena Gabora. Także Austriacy kilkakrotnie ratowali nas, zwłaszcza wtedy, kiedy w XVII wieku wręcz zalali nas Rosjanie i Szwedzi. Były również ciemne strony naszej wspólnej historii, ale tych jasnych stron, tego dobrego współdziałania, jest więcej. Chodzi tu zwłaszcza o podstawy polskiej polityki zagranicznej, która – w sytuacji funkcjonowania między dwoma wielkimi sąsiadami – opierała się właśnie na sojuszu południowym. To ciągle jest żywe i pozostaje w świadomości jako konstruktywny element polskiej polityki zagranicznej.

Chciałbym krótko, w ramach zagajenia do naszej dyskusji, poruszyć trzy kwestie. Z panią Haselbach mamy wspólne doświadczenia związane z Inicjatywą Środkowo-europejską i sądzę, że powinniśmy to kontynuować. Myślę, że dobrym przykładem, który trzeba będzie w Unii Europejskiej rozwijać, jest dorobek Rady Państw Morza Bałtyckiego, krajów, które potrafią w wielu dziedzinach bardzo sprawnie ze sobą pracować. Chciałbym poinformować państwa – to już tak powiem prywatnie – że Ruch Europejski, któremu przewodniczę w Polsce, wysuwał ostatnio propozycję powstania IV filaru. Integracja europejska będzie mogła naprawdę się rozwijać nie tyle za sprawą naszych dobrych menedżerów, technologów, policjantów, spadochroniarzy, ile przede wszystkim przez edukację, naukę i kulturę. Inwestycje w kapitał społeczny muszą być wspólnie robione. Konferencja bolońska ministrów edukacji była dobrym krokiem zmierzającym we właściwym kierunku.

Wreszcie ostatnia sprawa, o której chciałbym powiedzieć parę słów, również na podstawie własnych doświadczeń. Myślę, że będzie poważnym wyzwaniem, trudnym zadaniem dla naszych parlamentów nabycie umiejętności skutecznej współpracy z Parlamentem Europejskim. Sądzę, że zwłaszcza w delikatnych, trudnych, czasami bolesnych sprawach gospodarczych, finansowych i legislacyjnych trzeba będzie bardzo

blisko ze sobą współpracować, ponieważ bez tego nie da się prowadzić koherentnej, spójnej polityki. Gdy kierowałem Komisją Stosunków Parlamentarnych i Publicznych w Radzie Europy, to była to nasza główna troska. Osobiście sędzę, że poza współpracą szefów parlamentów powinno się stworzyć jakiś tryb, jakiś regulamin współpracy pomiędzy komisjami w niektórych ważnych sprawach.

Kończąc, chciałbym podzielić się swoim niepokojem związanym z tym, że obserwuję zarówno u nas w Polsce, jak i w innych krajach, również w krajach Piętnastki, pewną niechęć parlamentów narodowych do takiej konkretnej współpracy decyzyjnej z organami europejskimi.

Przewodniczący Bundesratu Republiki Austrii

Ludwig Bieringer:

Szanowni Państwo, przede wszystkim chciałbym podziękować za to, że możemy dzisiaj przeprowadzić wspólne posiedzenie z Komisją Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej Senatu Rzeczypospolitej i porozmawiać ze sobą.

Poruszył pan kilka ważnych spraw, które są istotne dla wielu parlamentów europejskich i nad którymi pracują właściwie wszystkie parlamenty europejskie. Zgadzam się również z pańskim stwierdzeniem, że współpraca tych parlamentów z instytucjami europejskimi nie jest za bardzo zaawansowana.

Pozwolą państwo, zanim przejdę do dalszej części mojej wypowiedzi, przedstawić delegację, żebyście mogli, Państwo Senatorowie, zorientować się, jakie funkcje członkowie delegacji sprawują w Bundesracie. Zakładam, że ambasador Austrii w Polsce, pan Steininger, jest państwu znany.

Wiceprzewodnicząca Bundesratu, pani Haselbach, jest osobą o poglądach bardzo proeuropejskich, która regularnie uczestniczy w posiedzeniach przewodniczących parlamentów w europejskich strukturach i która, inaczej niż być może wielu innych, naprawdę wiele robi, ażeby ta współpraca między instytucjami europejskimi i parlamentami państw europejskich rzeczywiście się rozwijała. Pani wiceprzewodnicząca Haselbach należy do frakcji socjaldemokratycznej w Bundesracie.

Deputowany Alfred Schöls jest przewodniczącym Komisji Spraw Wewnętrznych w Bundesracie i jednocześnie wiceprzewodniczącym frakcji ÖVP, czyli Austriackiej Partii Ludowej w Bundesracie.

Deputowany Engelbert Weilharter jest wiceprzewodniczącym FPÖ, czyli Austriackiej Partii Wolnościowej.

Pan senator Tusek jest przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych w Bundesracie, a jednocześnie został wydelegowany przez rząd austriacki do prac w ramach Konwentu Europejskiego, a więc jest jednym z tych, którzy będą współtworzyć przyszłą konstytucję europejską.

Pani Hedda Kainz jest wiceprzewodniczącą frakcji SPÖ w austriackim Bundesracie, czyli Socjaldemokratycznej Partii Austrii.

Pan senator Hans Ager jest wiceprzewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych i zasiada w Senacie z ramienia Austriackiej Partii Ludowej ÖVP.

Pani minister Chrystoph jest osobą numer dwa w Ambasadzie Republiki Austrii w Warszawie.

Uważam, że moją rolą tutaj ze względu na to, że niewiele mam wspólnego z polityką zagraniczną, jest po prostu prowadzenie tego spotkania.

Teraz bardzo prosiłbym pana Gerharda Tuska, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, o zabranie głosu.

**Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych
w Bundesracie Republiki Austrii
Gerhard Tusek:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, w tym wprowadzeniu zechcieli państwo poruszyć bardzo wiele interesujących kwestii, przede wszystkim ważnych w sytuacji Polski i w perspektywie jej przystąpienia i jej zaistnienia jako pełnoprawnego członka Unii Europejskiej. W związku z tym chciałbym zająć stanowisko w stosunku do poruszonych tutaj zagadnień i pozwolą państwo, że odniosę się po kolei do poszczególnych spraw.

Jeżeli chodzi o pierwsze stwierdzenie pana przewodniczącego, dotyczące istotnych instrumentów służących rozwijaniu Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, myślę, że nie muszę tutaj zapewniać o naszym zaangażowaniu w tym zakresie. Świadczenia tego dają również działania pani przewodniczącej Haselbach. Chciałbym przypomnieć, że mieliśmy już w ramach Inicjatywy Środkowoeuropejskiej okazję współpracować w Warszawie w czasie, kiedy Trojkę stanowiły Włochy, Polska i Austria. Uważamy, że jest to niezbędne, ażeby państwa Europy Środkowej w przyszłości – również wtedy, kiedy wszystkie staną się pełnoprawnymi członkami Unii – współpracowały ze sobą przy rozwiązywaniu zagadnień i problemów związanych z ich regionem, ażeby możliwa była współpraca Europy Środkowej w ramach Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o pozostałe poruszone przez pana kwestie, to dotyczyły one tego, które sprawy i w jaki sposób mają wiązać funkcje parlamentów narodowych z rolą instytucji europejskich. Muszę powiedzieć, że jest kilka warunków, które powinny być spełnione. Państwa będące członkami Wspólnoty najpierw w sposób jasny i jednoznaczny powinny sobie uświadomić, jakie to dodatkowe kompetencje pragnęłyby przekazać instytucjom europejskim, a jakie zadania, jakie dziedziny chciałyby również w przyszłości zastrzec dla kompetencji narodowych.

Jeśli chodzi o te dziedziny, które już podlegają regulacjom wspólnotowym, to rozwój I filaru, czyli wspólnych struktur gospodarczych, wspólnego rynku, dziś, po piętnastu latach, możemy uznać za rozwiązanie sprawdzone i dojrzałe. Dzisiaj rozważamy także możliwość rozwinięcia II i III filaru bardziej w kierunku przyznania szerszego zakresu kompetencji Wspólnocie. Przy czym w odniesieniu do II filaru, czyli wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, jeszcze nie zapadły żadne decyzje. Są one jak na razie przedmiotem dyskusji, rozmów również w ramach Konwentu Europejskiego. Podobnie sprawa wygląda z III filarem, czyli współpracą w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Jeśli chodzi o kolejny poruszony temat, to znaczy o rolę parlamentów narodowych w Unii Europejskiej, w szczególności o ich rolę w Unii Europejskiej po jej rozszerzeniu, to sądzę, że istnieje kilka możliwości takiej współpracy. Pierwszą, którą chciałbym wymieniść, jest możliwość współpracy w ramach COSAC. To są spotkania organizowane regularnie w odstępach półrocznych w stolicy państwa, które w danym czasie sprawuje prezydencję. Spotykają się w ramach tych spotkań przedstawiciele parlamentów narodowych, komisji, również Parlamentu Europejskiego, ażeby rozmawiać na temat ważnych zagadnień i przygotowywać do rozpatrzenia istotne kwestie.

Dzisiaj rozpoczynają się obrady w ramach COSAC dotyczące przygotowań do szczytu w Kopenhadze.

I wreszcie ostatnia, moim zdaniem, bardzo istotna sprawa, która dotyczy możliwości uczestniczenia parlamentów narodowych w pracach na płaszczyźnie europejskiej. Otóż mają miejsce spotkania komisji parlamentarnych, organizowane również w odstępach półrocznych. Istnieje również współpraca w ramach takich spotkań między prezydentami i przewodniczącymi parlamentów. A poza tym jest również możliwość polegająca na tym, że Parlament Europejski i poszczególne komisje zapraszają do uczestniczenia w posiedzeniach poświęconych określonym istotnym zagadnieniom także swoich odpowiedników, członków komisji z krajów europejskich. Przy czym, o ile mi wiadomo, udział narodowych komisji parlamentarnych z państw członkowskich i z krajów kandydackich, co prawda, jest możliwy, ale nie jest jakoś szczególnie popularny, nie korzysta się z tego instrumentu zbyt często.

To byłoby może tyle, jeśli chodzi o te najważniejsze sprawy. Oczywiście chętnie odpowiem na wszelkie państwa pytania.

Zastępca Przewodniczącej Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu Komisji Spraw Zagranicznych.

Bardzo przepraszam za naruszenie przeze mnie pewnej zasady protokolarnej, że się nie przedstawiliśmy. Chciałbym powiedzieć o dwóch sprawach w ramach tego przedstawienia się. Po pierwsze, nasza Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej to jest nie tylko komisja spraw zagranicznych, ale jesteśmy również odpowiedzialni za całe ustawodawstwo dostosowawcze do *acquis communautaire*. W każdym razie z całą skromnością chciałbym podkreślić, że jesteśmy, moim zdaniem, najciężiej pracującą komisją w Senacie.

Nasza przewodnicząca, pani profesor Grabowska, która w tej chwili jest za granicą, jest profesorem prawa międzynarodowego i bardzo dobrym specjalistą od spraw europejskich. Nasza ekipa w tej chwili składa się z sześciu osób. Przedstawię teraz obecnych członków Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej: panowie Cybulski, Jamróz, Litwiniec i Zychowicz reprezentują Sojusz Lewicy Demokratycznej, czyli większość rządową; pan mecenas Dzido reprezentuje klub Samoobrona; ja reprezentuję opozycyjny Klub „Senat 2001”, który gromadzi ugrupowania centrowe i prawicowe.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pan senator Litwiniec, proszę bardzo.

Senator Bogusław Litwiniec:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym jeszcze dodać do tej uprzejmej prezentacji mojej osoby, że jestem senatorem z Wrocławia, czyli z Breslau. Zostałem wybrany przez społeczność Dolnego Śląska, czyli Nieder Slesien. W swoim życiu również jako Dolnoślązak niejednokrotnie miałem okazję współpracować w dziedzinie kultury z Austrią, gdyż jestem z wykształcenia fizykiem i reżyserem teatru.

Chciałbym, korzystając z tej okazji, poinformować, że wspaniałe dzieło architektury, a jednocześnie wspólnej myśli europejskiej, a zwłaszcza środkowoeuropejskiej, to znaczy uniwersytet, który za niecałe dwa miesiące będzie obchodził trzystule-

cie istnienia, wspaniale się odbudowuje. Przy tej okazji może ktoś z państwa będzie uprzejmy odwiedzić moje miasto Wrocław, gdyż ślady kultury, a zwłaszcza architektury austriackiej, wspaniałego baroku, widać na tym uniwersytecie. A jednocześnie rozwija się w moim regionie coraz bardziej duch idei środkowoeuropejskiej.

Nie jestem pewien, czy cesarz Leopold, wielki kreator Uniwersytetu Wrocławskiego, byłby zadowolony z dwóch pytań, które chciałbym państwu zadać. Pierwsze pytanie jest bardzo proste i dotyczy tematu bardzo demokratycznego. Jak u państwa rozwija się zasada subsydiarności? Przy okazji dodam, że my na Dolnym Śląsku nie jesteśmy zadowoleni z potęgi subsydiarności, którą nam podpowiada zjednoczona Europa, a którą z trudem realizujemy.

Drugie pytanie dotyczy mojego zawodu fizyka-chemika. Otóż chodzi mi o paliwa ekologiczne. Wiem, choćby dzięki mojej wizycie w Austrii, że pod względem ekopaliw, ekodiesła Austria przoduje. My w Polsce dopiero zaczynamy zabierać się za tę dziedzinę. Czy państwo mają jakąś specjalną pod tym względem radę dla nas, gdyż na Dolnym Śląsku odpowiadam za wprowadzenie tej inicjatywy służącej i rolnikom, i przemysłowcom, i całemu społeczeństwu, które chce zdrowo oddychać? Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Zastępca Przewodniczącej Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję panu senatorowi Litwińcowi.

Może poruszymy tę kwestię, ale ostrzegam, że temat *subsidiaritet* to jest temat na większą konferencję.

Przewodniczący Bundesratu Republiki Austrii Ludwig Bieringer:

Bardzo proszę, na pewno na temat subsydiarności każdy z nas miałby wiele do powiedzenia, ale pani przewodnicząca zgłosiła się jako pierwsza, więc myślę, że ona jako pierwsza zabierze głos. Jeśli chodzi o temat tych zagadnień fizyko-chemicznych, to, powiedzmy, mamy tutaj profesora fizyki i chemii, który na pewno będzie chciał się wypowiedzieć w tej kwestii. Ale myślę, że dzisiaj niepotrzebna nam jest rozprawa naukowa w dziedzinie fizyki i chemii, z tego możemy zrezygnować.

Wiceprzewodnicząca Bundesratu Republiki Austrii Anna Elisabeth Haselbach:

Chciałabym podziękować za udzielenie mi głosu.

„Subsydiarność” to jest słowo, które bardzo dobrze brzmi nam w uszach, ale dzięki któremu również Jacques Delors skierował powszechną uwagę na te zagadnienia. Problem polega tylko na tym, że ze względu na uwarunkowania każdego z naszych krajów, ze względu na różne historie każdego kraju i ze względu na nasze konstytucje, które również się różnią, każdy z nas przez pojęcie „subsidiarności” rozumie co innego. Wydaje mi się, że idea polegająca na tym, ażeby przyjąć, iż wszystko to, co można załatwić na tych płaszczyznach znajdujących się poniżej Brukseli, powinno być tam załatwiane i nie powinno być przenoszone na poziom europejski, jest słuszna i powinna przemawiać do wszystkich.

Kwestia subsydiarności wiąże się dla mnie z pytaniem o parlamentarizm i w ogóle o działania parlamentarne. Przede wszystkim musimy sobie tu zadać pytanie, o jakie chodzi sprawy. Czy o te, które mają być rozstrzygane, załatwiane na tym dolnym, niższym poziomie, czy o sprawy administracji, o sprawy wykonawcze, czy też chodzi nam o legislację? Sądzę, że jako parlamentarzyści sami jesteśmy winni temu, że po prostu bardzo wiele spraw do załatwienia pozostawiliśmy w gestii administracji. Co prawda, wzmocniliśmy Parlament Europejski, zdajemy sobie sprawę z wymiaru naszych kompetencji jako parlamentów narodowych, a jednocześnie wielokrotnie stwierdzamy, że decyzje zapadają w komisji albo w kancelariach poszczególnych rządów.

Wydaje mi się, że kolejną, bardzo istotną sprawą, będącą implikacją tego stanu rzeczy, o którym wspomniałam, jest fakt, że jeśli chodzi o postępowania ratyfikacyjne w parlamentach, to tak naprawdę parlament włączany jest do prac ratyfikacyjnych i do prac nad daną regulacją dopiero w momencie, kiedy jego rola ogranicza się do powiedzenia „tak” albo „nie”. Oczywiście wszystkie te ustawy przygotowywane są przez aparat urzędniczy, który cieszy się naszym zaufaniem, ale powstają one nie w wyniku dyskusji, nie w wyniku debaty. Są po prostu przygotowane na zewnątrz. W związku z tym wydaje mi się, że również w kontekście zasady subsydiarności jest to zagadnienie, nad którym powinniśmy się poważnie zastanowić i czeka nas jeszcze poważna dyskusja na ten temat.

Zastępca Przewodniczącej Andrzej Wielowieyski:

Bardzo proszę.

**Wiceprzewodnicząca Frakcji Socjaldemokratycznej Partii Austrii
w Bundesracie Republiki Austrii
Hedda Kainz:**

Dziękuję bardzo.

Chciałabym, jeśli można, podnieść w tej dyskusji jeszcze inną sprawę, w szczególności z tego względu, że jestem przedstawicielem związków zawodowych, organizacji jednoczącej związki zawodowe w Austrii. Chodzi mi o to, czy w Polsce toczy się dyskusja – a jeżeli tak, to jak ona wygląda – na temat *soziale ausgleich*, jak to się nazywa w Austrii, czyli w sprawie dialogu społecznego czy partnerstwa społecznego. Wiemy przecież, że regulacje europejskie, głównie w pierwotnym prawie wspólnotowym, odnoszą się do poziomów: gospodarczego, walutowego, polityki i bezpieczeństwa oraz spraw wewnętrznych. To są te sprawy, które stoją na pierwszym planie. Myślę, że istotne dla rozwoju tych koncepcji europejskich jest również zabezpieczenie współpracy partnerów społecznych przy tworzeniu wspólnej Europy. W związku z tym chciałabym zadać pytanie: czy w Polsce w ogóle – choć może nie na pierwszym planie – toczy się dyskusja na ten temat i w jakim zakresie? W jakim stopniu uczestniczy się w tworzeniu wspólnej Europy również w tym układzie partnerstwa społecznego, włączenia różnych grup społecznych do pracy nad tymi zagadnieniami?

(Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych w Bundesracie Republiki Austrii Gerhard Tusek: Czy mógłbym dodać jeszcze jedno zdanie w tej sprawie?)

Zastępca Przewodniczącej Andrzej Wielowieyski:

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych
w Bundesracie Republiki Austrii
Gerhard Tusek:**

Nie chciałbym się jednak odnieść do kwestii subsydiarności, tylko wrócić do pytania, które zadał pan senator, dotyczącego ekologii...

(Brak nagrania)

...Wracając do merytorycznych kwestii poruszonych przez pana, sądzę, iż – jako że zajmuję się biologią, chemią, fizyką jako nauczyciel – mogę odpowiedzieć na to pytanie. Po pierwsze, w Austrii w ramach realizacji protokołu z Kioto wyszliśmy z założenia, że najtańszą energią, najlepszą energią jest ta energia, która w ogóle nie została zużyta. I dlatego w pierwszym rządzie należy skoncentrować się na działaniach powodujących oszczędność energii. W związku z tym w każdym wypadku, gdy chodzi o nowo powstające obiekty, a także w wielu wypadkach, gdy chodzi o obiekty już istniejące, staramy się realizować takie rozwiązania, które umożliwią oszczędność energii. I dzięki temu udało nam się ograniczyć w Austrii zużycie energii o 1/3, a w niektórych wypadkach nawet o połowę.

Chciałbym na koniec powiedzieć, że Austria jest w tej szczęśliwej sytuacji, iż 64% energii wytwarzanej u nas to energia pochodząca z elektrowni wodnych. Bardzo szeroko prowadzone są prace nad wykorzystaniem źródeł odnawialnych, czyli energii słonecznej, baterii słonecznych, energii wiatrowej i energii odnawialnej ze źródeł organicznych.

Zastępca Przewodniczącej Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję panu Tuskowi.

Proszę państwa, trzech senatorów prosi o zabranie głosu.

Prosiłbym bardzo, żebyście panowie po kolej i możliwie zwięźle przedstawili swoje stanowiska w tej sprawie. Później poprosimy o zabranie głosu kolegów austriackich. Pierwszy zabierze głos pan senator Dzido, później pan senator Zychowicz, a później pan senator Cybulski.

Bardzo proszę, Panie Mecenasiu.

Senator Henryk Dzido:

Dziękuję za udzielenie głosu. Postaram się zwięźle przedstawić swoje stanowisko.

Najpierw uzupełnię informację dotyczącą mojej osoby. Samoobrona nie jest partią koalicji rządowej. Samoobrona jest partią, która wspiera rząd, ale tylko w tych działaniach, które są zbieżne z naszym programem. Nie chciałbym, żeby pozostała w państwa świadomości opinia, że opozycja to są te partie inne, do których Samoobrona nie należy. My też jesteśmy opozycją. Zresztą myślę, że państwo wiecie, w jaki sposób nasze poczynania, nasze występy w parlamencie są przez polskie media przedstawiane. A nie zawsze one są przedstawiane obiektywnie. No ale jesteśmy w tej chwili drugą partią w Polsce.

Polska stoi przed wielkim wyzwaniem i chyba przed niewiadomą, którą dla nas, dla narodu polskiego, jest Unia Europejska. Samoobrona jest za tym, ażeby Polska weszła do Unii Europejskiej, jednakże chcemy, ażeby warunki wejścia do Unii Europejskiej były dla Polski atrakcyjne i godne. Nie godzimy się na to, co Unia nam w tej chwili prezentuje, i uważamy, że to nie nadaje się do dyskusji. To zdecydowanie jest nie do przyjęcia.

Ale gdy wsłuchuję się w państwa stanowisko, myślę, że te obawy, które ma moja partia, będą nieaktualne. Sądzę, że dzięki państwa stanowisku i życzliwości będziemy potrafili dojść do wypracowania z Unią takiego rozwiązania, które będzie dla obu stron korzystne, i dzięki temu znajdziemy się w Unii. Dlatego kontakty z parlamentami państw już zjednoczonej Europy uważam za szalenie ważne. Widzimy, jakie państwo macie w tej chwili stanowisko, jak oceniacie sytuację Unii i sytuację tych państw, które chcą do Unii wejść. My zaś widzimy, czego możemy od państwa, od Unii, oczekiwać.

Jeżeli chodzi o te paliwa, to...

(*Zastępca Przewodniczącej Andrzej Wielowieyski: Panie Senatorze, bo nie zdążymy.*)

Ale już kończę. Może powiem tak: te paliwa są tak ważne, że trzeba, byśmy nabrali przyspieszenia z obu stron.

Ale jeżeli można, Panie Przewodniczący, to tylko dosłownie jeszcze zdanie do państwa. My, Polacy, zawsze staliśmy przed dylematem, czy bronić demokracji europejskiej, czy własnej. Broniliśmy zawsze skutecznie demokracji europejskiej, a zapominaliśmy o własnej obronie. W związku z tym mam następujące do państwa pytania. Czy rygoryzm dyrektyw Unii, rygoryzm stanowiska Unii, również w negocjacjach z Polską, nie spowoduje ograniczeń demokracji? Czy unifikacja nie doprowadzi do zatracenia wartości kulturowych państw wstępujących do Unii? Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącej Andrzej Wielowieyski:

Bardzo panów przepraszam, ale pan mecenas zabrał dużo czasu, więc spróbujemy się ograniczyć do minutowego wystąpienia i zadania pytania, bo inaczej nie będzie czasu na odpowiedzi.

Pan senator Zychowicz.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Rezygnuję z zadania pytania, choć bardzo mnie interesuje kwestia euroregionów w Austrii; ale może zapytam o to przy innej okazji.

Chciałbym odpowiedzieć pani Kainz na pytanie. Polacy dopiero się uczą Unii. Od kilku miesięcy trwa kampania informacyjna rządu polskiego o Unii Europejskiej, o warunkach naszego przystąpienia do Unii. Tak na dobrą sprawę Polacy dopiero poznają struktury unijne, zręby *acquis communautaire*. Trudno mówić o dialogu w ramach partnerstwa społecznego, tak jak to się dzieje w państwach Piętnastki. Rozumiem, że pani deputowanej chodziło o przyszłość, o dialog na temat przyszłości Europy i Unii Europejskiej. Mamy jako parlamentarzyści własne zdanie na ten temat. Niemal wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że w przyszłości większą rolę powinien odgrywać Parlament Europejski, a nie te instytucje, które dzisiaj decydują o różnych sprawach. Zresztą jest to temat bardzo szeroki. Myślę, Panie Przewodniczący, że może gdzieś tam w kuluarach go podejmiemy.

Zastępca Przewodniczącej Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jako ostatni zabierze głos pan senator Cybulski.

Senator Zygmunt Cybulski:

Panie i Panowie, króciuteńko chciałbym poszerzyć pewne informacje, które może się państwu przydadzą. Po pierwsze, chciałbym odpowiedzieć pani deputowanej Kainz na pytanie dotyczące dialogu społecznego. Polska od wielu lat ma stosowne forum do prowadzenia dialogu społecznego – jest to Komisja Trójstronna, której głównymi partnerami są rząd, wszystkie reprezentatywne związki zawodowe istniejące w Polsce, liczące powyżej pięciuset tysięcy członków, i pracodawcy. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Chciałbym powiedzieć panu deputowanemu Tuskowi, że Polska jako członek Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, a obecnie jako jej wiceprzewodnicząca – a mam przyjemność pełnić tę funkcję w imieniu parlamentu Rzeczypospolitej – uważa, że współpraca pomiędzy członkami Unii Europejskiej, aktualnie Austrią, Włochami oraz państwami, które przygotowują się do wejścia do Unii Europejskiej, jest niezwykle ważna właśnie dla tych państw przygotowujących się do wstąpienia. Zgodnie z regułą Polska przejmie przewodnictwo w przyszłym roku. Przygotowując się do tego, mamy już określony plan działania, by te państwa, które nie wstąpią do Unii Europejskiej, bo nie mają jeszcze na to szans, znajdowały się w kręgu oddziaływania całej grupy. Dziękuję.

Przewodniczący Bundesratu Republiki Austrii Ludwig Bieringer:

Pan senator Dzido zechciał powiedzieć coś, co również jest nam znane z dyskusji z okresu przed przystąpieniem Austrii do Unii Europejskiej. Wymyślano przeróżne argumenty, naprawdę nieprawdopodobnie głupie, byle tylko zasiać niepewność wśród ludzi, byle tylko zachwiać ich przekonaniem o słuszności przystąpienia do Unii. Posuwano się nawet do tego, że padały takie stwierdzenia jak to, że do jogurtu dosypuje się wszy lub inne małe stworzonka. Chciałbym powiedzieć w imieniu wszystkich obecnych tu parlamentarzystów austriackich, że z tych czarnych przewidywań nie spełniła się ani nawet jedna tysięczna tego, czym nas straszono. Wręcz przeciwnie, Austria nie tylko nie straciła nic ze swojego demokratycznego dorobku, ale ta wolność stała się jeszcze większa, możemy z niej korzystać w szerszym zakresie. Prawdą jest jednak coś zupełnie innego – że zgodnie z obowiązującym prawem naszego kraju pierwszeństwo przed prawem narodowym ma prawo europejskie.

Jeśli mówię „Unia Europejska”, to automatycznie mówię o jakiejś wspólnotcie państw. Muszę powiedzieć, że skoro po raz pierwszy w historii mogliśmy przeżyć pięćdziesiąt lat bez wojen między Francją i Niemcami, skoro mówimy o pięćdziesięciu latach pokojowej historii Europy, to już samo to było wystarczającym argumentem przemawiającym za tym, żeby powiedzieć „tak” Unii Europejskiej. I nie ma alternatywy dla takiej pokojowej Wspólnoty.

Na zakończenie chciałbym przekazać panu przewodniczącemu medal pamiątkowy parlamentu austriackiego i nagranie wideo z koncertu noworocznego Filharmoników Wiedeńskich.

Zastępca Przewodniczącej Andrzej Wielowieyski:

Ze swej strony dziękujemy za waszą wizytę i za rozmowę z nami. Przekazujemy też pamiątkę z Warszawy, żeby komisja, żeby cały parlament mógł czasami rzucić okiem na sąsiednią stolicę.

Szanowni Państwo, proponuję, żebyśmy kontynuowali tę debatę, zwłaszcza w czasie obiadu, na który nas zaprasza pan senator Cybulski. Rozumiem, że ta nasza wymiana poglądów była początkiem dialogu, który będziemy kontynuować. Bardzo dziękuję za uczestnictwo. Przepraszam, że muszę uciekać, ale mam spotkanie z kuratorami szkół polskich, dlatego że przed referendum organizujemy wielkie spotkania, takie „okrągłe stoły”, dla szkół i młodzieżowych klubów europejskich.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 03)

